

Krawczyk, Antoni

"25 wieków historii. Historycy i ich dzieła", Jerzy Serczyk, Toruń 1994 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 40/2, 162-170

1995

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Jerzy S e r c z y k: *25 wieków historii. Historycy i ich dzieła*. Toruń 1994
Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 447 s., 1 nlb.

Recenzowana książka na dobrą sprawę jest w polskim piśmiennictwie historycznym pierwszym dziełem, które w sposób usystematyzowany obejmuje najważniejsze osiągnięcia historiografii. Jak sam tytuł wskazuje, autor śledzi dzieje literatury historycznej od jej początków aż do końca XIX w., wkraczając niekiedy nawet w pierwszą połowę wieku XX. Książka jest przeznaczona przede wszystkim dla celów dydaktycznych. Autor bowiem pisze, iż pragnie jej nadać charakter „[...] podręcznika mającego dać ogólną orientację w przedmiocie [historiografii] i ewentualnie wprowadzić w bardziej samodzielne jej studiowanie, w rodzaju katalogu autorów” (s. 12). Prezentowana problematyka stanowi poszerzenie mającego kilka wydań dwuczęściowego podręcznika uniwersyteckiego: *Historiografia europejska*, znacznie skromniejszego pod względem chronologicznym, gdyż obejmującego zaledwie okres od połowy XV wieku do drugiej połowy XIX. W ten sposób zakres czasowy został powiększony o 21 wieków.

Ukazując kształtowanie się historiografii autor u progu genezy piśmiennictwa historycznego wyodrębnia dwa jej rodzaje: **protohistoriografię** oraz **historiografię właściwą**. Kolebką tej ostatniej, zawierającej załączki historiografii naukowej, była antyczna Grecja. Serczyk stwierdza, iż na długo przed powstaniem historiografii właściwej istniała w różnych cywilizacjach protohistoriografia; w hinduskiej w II tysiącleciu pne., chińskiej II tysiąclecia pne., egipskiej w IV tysiącleciu pne. Ten typ piśmiennictwa historycznego istniał również w Mezopotamii, Fenicji i Izraelu. W przeciwieństwie do historiografii właściwej protohistoriografia nie miała celu poznawczego, lecz jedynie służyła do zaspokajania ciekawości. Autor powołując się na roczniki hetyckie z XIII w. pne., a także księgi historyczne *Starego Testamentu* z I tysiąclecia pne., wzmiankuje o procesie przekształcania się protohistoriografii w historiografię właściwą. Jako cenną konotację należy uznać jego spostrzeżenie, iż pojawienie się historiografii właściwej wcale nie oznaczało końca protohistoriografii, gdyż obydwie te nurty pisarstwa mogły istnieć obok siebie.

W uwagach wstępnych autor dokonuje pobieżnej charakterystyki literatury przedmiotu, zaczynając od najdawniejszego dzieła z końca XVI w. H.L.V. De la Popelinère'a: *Histoire des histoires avec l'idée de l'histoire accomplie* poprzez najważniejsze prace uczonych światowych i polskich, kończąc na Jerzym Maternickim, Jerzym Topolskim i Celinie Bobińskiej.

Ideą przewodnią zasadniczych wywodów jest prezentacja najważniejszych osiągnięć światowego piśmiennictwa historycznego, a właściwie w przeważającej części europejskiego, gdyż poza nim autor omawia jedynie rezultaty historiografii krajów islamu w średniowieczu (rozdział IV), historiografii bizantyńskiej od XII do XV wieku (rozdział VI), wreszcie w ostatnim rozdziale XXVIII, odnoszącym się do przedstawienia wyników badań historycznych różnych krajów europejskich

w drugiej połowie XIX w. i na początku wieku XX, dołącza informację o historiografii Stanów Zjednoczonych.

Zadaniem tej obszernej, bo składającej się aż z 28 rozdziałów (ale w stosunku do rozmiarów problematyki skromnej objętościowo), książki jest prezentacja rozwoju pisarstwa historycznego od czasów najdawniejszych, poczynając od Grecji i Rzymu, aż do pierwszej wojny światowej. Temu założeniu podporządkowana została konstrukcja dzieła oparta w przeważającej części na zasadach kryterium chronologiczno-terytorialnego. Przykładowo: rozdział piąty: *Historiografia europejska w rozwiniętym („wysokim”) średniowieczu (XIII–XIV wiek)*, gdzie następuje prezentacja osiągnięć w poszczególnych krajach: Francja, Niemcy, Włochy, Wyspy Brytyjskie, kraje słowiańskie. Podobnie rzecz ma się w wielu innych rozdziałach. Niektóre jednak spośród występujących rozdziałów skonstruowane zostały na podstawie kryteriów problemowych. Dotyczy to rozdziału drugiego zatytułowanego: *Początki historiografii chrześcijańskiej. Przejście od starożytności do średniowiecza*, rozdziału piątego: *Historiografia okresu Odrodzenia i Reformacji*, rozdziału X *Historiografia europejska wobec Reformacji i konfliktów religijnych. Tworzenie podstaw warsztatu historycznego. Początki historiografii „uczzonej”*, rozdziału jedenastego: *Historiografia okresu Oświecenia* oraz rozdziału XIII: *Historiografia zachodnioeuropejska w pierwszej połowie XIX wieku: romantyzm, liberalizm, konserwatyzm*.

Jakkolwiek przyjęte kryteria pozwalają na klarowny tok wywodów, to jednak niekiedy zastosowane rozwiązania konstrukcyjne kłócą się z porządkiem logicznym. Dotyczy to przede wszystkim tych części narracji, w których autor prezentując dorobek pisarstwa historycznego określonych krajów zmuszony jest do posuwania się, i to nawet do dość odległej, retrospekcji historycznej. W wypadku historiografii rumuńskiej, której rezultaty omawia w ostatnim rozdziale (tyczącym się drugiej połowy XIX w.), cofa się nawet do połowy XV w., przedstawiając w dalszej kolejności osiągnięcia rumuńskiego pisarstwa historycznego do końca XIX w. (s. 421–423). Ten zabieg może być usprawiedliwiony, zważywszy, iż państwo rumuńskie powstało w wieku XIX. Trudne natomiast do zrozumienia jest traktowanie w podobny sposób w tym samym rozdziale historiografii węgierskiej (s. 423–425), której prezentację autor rozpoczyna od hagiografii z końca XI w., a swoje wywody kończy na Wilhelmie Frankóí (1843–1924). Tak więc tam, gdzie autor łączy na siłę nie przystające do siebie zagadnienia występują dysonanse. Dotyczy to na przykład wypadku rozprawiania w rozdziale trzecim zatytułowanym: *Dziejopisarstwo średniowiecznej Europy do XII wieku* o historykach bizantyjskich do XI wieku, których prezentację autor rozpoczyna od pisarzy żyjących nawet na przełomie V i VI wieku (Prokopiusz z Cezarei), co w jakimś stopniu zaciemnia obraz rzeczy. Mało przydatne jest tu kojarzenie historyków renesansu justyniańskiego w Bizancjum z historykami renesansu karolińskiego. Nie chcę tu bynajmniej czynić zarzutów pod adresem autora, gdyż na ogół przy syntezach

naukowych tego typu rozwiązania niejako wymusza materia problemowa, co skłania badaczy do naginania zasad logiki, w przeciwnym bowiem razie musieliby zrezygnować z przedstawiania pewnych zagadnień. A tymczasem nie sposób było pominąć informacji o historykach bizantyjskich.

W obszernej panoramie ukazującej piarstwo historyczne Serczyk prezentuje najważniejszych autorów i ich dzieła w poszczególnych okresach oraz krajach. Zwraca uwagę na momenty zwrotne, a więc np. przejście od rocznikarstwa do kronikarstwa, czy też pojawienie się w okresie Baroku „historiografii uczonej” korzystającej w sposób krytyczny z historycznych przekazów. Z kolei okres Oświecenia przedstawia jako wyższy etap historii poprzez fakt udostępnienia badaczom archiwów i bibliotek publicznych, powstawanie na uniwersytetach katedr historycznych, związki historii z praktycznymi działaniami politycznymi oraz podporządkowanie rezultatów badawczych historyków nowym ideom politycznym. Autor wskazuje, iż rola wiodąca na polu piarstwa historycznego w różnych okresach przypadała różnym krajom, np. w XVIII w. Francji, a w XIX Niemcom.

Ważną rolę w wywodach Serczyka stanowi eksponowanie szerokiego kontekstu dla omawianych przezeń zdarzeń. Autor czyniąc wywody poświęcone historiografii przedstawia je na tle stosunków polityczno-społecznych, religijnych, rozwoju nauki, funkcjonowania towarzystw naukowych, czasopiśmiennictwa naukowego, a zwłaszcza historycznego, systemów filozoficznych, ideologicznych itp. Prezentując poszczególnych pisarzy przedstawia ich poprzedników oraz naśladowców, także wspomina o kontaktach naukowych z innymi placówkami naukowymi. Również czyni wywody na temat ogłaszania drukiem rękopiśmiennych dzieł historycznych oraz serii wydawnictw źródłowych w różnych krajach. Ponadto jeszcze zwraca uwagę na recepcję literatury historycznej i tłumaczenie dzieł naukowych na inne języki. Pisze na temat powstawania bibliografii historycznych w różnych krajach. Omawia współpracę historyków różnych ośrodków naukowych, sympozja i zjazdy historyczne. Wreszcie interesuje się zagadnieniem powstawania nowych dyscyplin historycznych, jak historia gospodarcza, historia państwa i prawa, czy też historia kultury.

Patrząc na całość dzieła należy stwierdzić, iż w swoich zarysach stanowi ono podstawowy zrab fundamentalnych wiadomości o osiągnięciach historiograficznych w różnych krajach. Pisząc tę książkę autor napotykał na różnego rodzaju przeszkody. Najważniejszą z nich stanowił limit arkuszy wydawniczych, któremu właściwie został podporządkowany cały tok wywodów. Przez to w brutalny sposób zostały przerwane rozważania o historiografii okresu po I wojnie światowej, aż do czasów obecnych, brakuje indeksów, nie mówiąc już o bibliografii. Te wymuszone ustępstwa rzutują w ostateczności na jakość dzieła. Byłoby ono doskonałe, gdyby nie wspomniane mankamenty, na które autor, wbrew własnej woli, na drodze kompromisu musiał się zgodzić, chcąc, by w ogóle książka mogła się ukazać.

Także ta przymusowa sytuacja skłoniła go do wielu ograniczeń w narracji, przez co dzieło jest uboższe w treść. Trudno mówić w książce o nadmiarze informacji wobec prezentowanych zdarzeń. Pewne zagadnienia podane zostały w sposób wystarczający, inne w sposób skrótowy, co nie odzwierciedla istoty rzeczy, a niektóre zupełnie pominięte.

Układ proporcjonalny książki jest nieco zachwiany na niekorzyść wydarzeń późniejszych. O ile do końca XVIII w. występują pełniejsze informacje o rezultatach piśmiennictwa historycznego, co wynika z mniejszej jego ilości, to z perspektywy tamtego okresu wiek XIX został potraktowany skrótowo, gdyż autor pomija nieraz znaczące nazwiska historyków; dotyczy to przede wszystkim badaczy polskich. Podyktowane to zostało dążeniem do zachowania odpowiednich proporcji pomiędzy literaturą dawniejszą i XIX-wieczną, co nie w pełni odzwierciedla rzeczywisty stan rzeczy, gdyż piśmiennictwo historyczne XIX w. jest w swej masie ilościowej znacznie większe od piśmiennictwa w poprzednich okresach.

Tworzenie syntez naukowych poświęconych rozległej tematyce badawczej wymusza na autorach różnego rodzaju pominięcia i skazuje ich na krytyczny odbiór. Podobnie rzecz ma się w odniesieniu do recenzowanej pracy. Chcę jednak zaznaczyć, iż czynione przeze mnie poniżej zastrzeżenia nie są w żadnym wypadku kierowane pod adresem Jerzego Serczyka, ale raczej dotyczą wskazania pewnych zagadnień. Już w okresie Renesansu spotykamy się z tłumaczeniem dzieł historycznych na nowożytny języki, świadczy o tym choćby fakt, iż dzieło przedstawiciela retorycznego nurtu renesansowej historiografii włoskiej florentyńskiego kanclerza Benedetta Accoltiego (1415–1466): *De bello a Christianos contra Barbaros gesto, pro Christi sepulcro et Judea recuperandis*, Wenecja 1532, 1549, Bazylea 1455 zostało przetłumaczone na język włoski w 1543, 1549, 1559 r., niemiecki w 1551 i francuski w 1620. Dzieło Machiavellego: *Historie florenckie* zostało przetłumaczone w roku 1585 na język angielski przez Tomasza Bedingfielda. W XVIII w. dzieło sekretarza Stanisława Leszczyńskiego Pierre Joseph De La Solignac Piempie (1687–1773) *Histoire Générale De Pologne...*, Amsterdam 1751, doczekało się tłumaczenia na kilka języków. Tłumaczenia polskiego dokonali pijarzy wileńscy pt. *Historia Polska Napisana w Języku Francuskim Przez J.P. De Solignac Sekretarza Króla JMci Polskiego, Xięzęcia Lotaryńskiego y Baru...* w pięciu tomach, Wilno 1763–1767. Tłumaczenie niemieckie dokonane zostało w roku 1763 przez D. Carla Friedricha Pauli: *Ritter von Solignacus Staatssecretarius Stanislai Königs von Polen, Herzogs von Lothringen und Bar algemeine (sic) Geschichte von Polen...*, Halle 1763 oraz w języku rosyjskim w sposób fatalny, a nawet dyletancki przez Teodora Emina: *История Польская. Сочинение... Перевод с французского...* Petersburg 1766.

Pewni historycy pominięci przez autora stanowili ważne ogniwo w kształtowaniu się nowych nurtów badawczych. Np. Wawrzyniec Surlin z ośrodka

kontrreformacji w Kolonii w pracy *Commentarius brevis rerum in orbe gestorum 1560–1566* wpłynął na kształtowanie się postawy badawczej katolickich historyków, najpierw Baroniusza, a później bollandystów. Jeack Bangers (1554–1612), wydając dwa tomy folio antologii przekazów narracyjnych: *Gesta Dei per Francos Orientalium Expeditionum et Regni Francorum Hierosolimitami Historia...* Hanower 1611 uważany jest przez radzieckiego historyka M.A. Zaborowa (*Исследования рестовых подходов*, Moskwa 1961) za otwierającego epokę historiografii erudycyjnej. Z kolei Ch. Du Cange du Frene, wydając *Glossarium ad scriptores mediae et infimae latinitatis* w 1678 r. uchodzi w ocenie badaczy nie tylko za znawcę średniowiecznej łaciny; zdaniem Krzysztofa Pomiana jego dzieło stanowi historię średniowiecznej kultury podanej w sposób hasłowy. Ponadto jeszcze był autorem ważnego dzieła dla krajów bałkańskich *...Ilyricum vetus et novum sive Historia Regnorum Dalmatiae, Croatiae, Slavoniae, Bosniae, Serviae atque Bulgariae*. Przy końcu książki zamieścił tablice heraldyczne dotyczące Dalmacji, Serbii, Bułgarii i Chorwacji. Poza tym wydał ważny historyczny biuletyn: *Biuletin Du Cange*. Zdaniem Zaborowa Du Cange zapoczątkował prosopograficzne oraz genealogiczne przedstawianie omawianych osób. Idąc tym tropem obserwacji można zauważyć pominięcie brytyjskiego historyka J. Seeleya (1834–1895), profesora w Cambridge, który pisząc pod wpływem Rankego wydał w roku 1883 głośną książkę stanowiącą apologię angielskiego kolonializmu (*The Expansion of England*). Również na wymienienie zasługuje liberalny historyk angielski George Maculay Trevelyan (1876–1962), który w rozprawie *Clio* wypowiedział się za naukowym, ale także i literackim charakterem dzieł historycznych. Był on w latach późniejszych autorem niedoścignionej do dziś syntezy poświęconej historii Anglii, natomiast na przełomie wieku XIX i XX wstąpił się rozprawami poświęconymi dziejom Anglii w różnych epokach, a także dziejom włoskim XIX w. Ważną rolę w historiografii rosyjskiej, ale także angielskiej oraz w kształtowaniu historii gospodarczej odegrał zajmujący się dziejami gospodarczymi średniowiecznej Anglii historyk rosyjski, a następnie angielski Paweł Vinogradoff (1854–1925), który za zasługi badawcze nad dziejami Anglii otrzymał tytuł *sir*.

Autor mniej uwagi poświęca historii literatury i nauki, pomija pewne systemy filozoficzne, wywierające istotny wpływ na pisarstwo historyczne, a także różnego rodzaju historyki, wspominając tylko o niektórych z nich. Nie pojawiają się nazwiska Paola Giovia (1483–1553), Justusa Lipsiusa (1547–1606), Piotra Puteanusa (1582–1651) i Auberusa Le Mire'a (1573–1640), na których wzorowali się nasi historycy wieku XVII. Z kolei spośród polskich badaczy literatury i historiografii pominięto: Michała Wiszniewskiego (1794–1865), Adama Kazimierza Czartoryskiego (1734–1823), Józefa Maksymiliana Ossolińskiego (1748–1826), Włodzimierza Spasowicza (1829–1906). Brakuje wzmianek o zainteresowaniach dziejami nauki czynionych już w okresie Baroku przez Pierra Gassendiego, Jana Brożka, czy piszącego dzieje Londyńskiego Królewskiego Towarzystwa

Naukowego Tomasza Sparta. Dla historii nowożytnej nauki, ale i wcześniejszej, ważną rolę odgrywa dwutomowa synteza profesora Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego Jewgienija Spiektorskiego *Проблема Социальной физики в XVII столетие* dość wysoko ceniona przez Waldemara Voisé. Co się tyczy historyk, to nie znajdujemy informacji o antologii Wolfa zawierającej wiele rozpraw poświęconych pisaniu historii, wzmianki o dziele Starowolskiego *Penu historicum*, czy też Bartłomieja Keckermanna: *De natura et proprietatibus historiae*. Autor pominął wywodzący się z filozofii Hegla system filozoficzno-ideologiczny, nawiązujący do koncepcji ducha narodu – słowianofilstwo, kultywowany zwłaszcza w Rosji przez K.S. Aksakowa, A.S. Chomiakowa, B.N. Cziczerina, M.P. Pogodina, I.W. Kiriejewskiego, który stawiał zapory dla rosyjskiej kultury i historiografii przed wpływami Zachodu. Za mało znajdujemy informacji poświęconej ideologii konserwatyzmu. Brakuje nazwisk J. de Meistere’a, L. de Bonalda. Wzmiankując o Chateaubriandzie autor nie wymienia redagowanego przezeń w latach 1819–1830 organu prasowego „Conservateur”. Brak informacji o dziele Edmunda Burke’a (1727–1797): *Reflection on the Revolution in France and an Proceedings in certain Societies in London Relative to that Event*, London 1770, pisany z pozycji konserwatywnych i będącym wzorem dla konserwatywnej historiografii. Autor niewiele pisze o historykach zajmujących się dziejami miast, np. nie wspomina o Tomaszu Pirawskim, Józefie Bartłomieju Zimorowicu, czy też O.Carm. Ignacym Chodynickim (1786–1847) piszącym dzieje Lwowa, albo toruńskim badaczem Jakubie Zernecku, któremu w innym wydawnictwie sam poświęcił rozprawę. Pominięcie tych zagadnień musiało nastąpić ze względów „oszczędnościowych” i nie można mieć o to pretensji do autora.

Następną kwestią jest niepełność informacji przy podawaniu określonych zdarzeń, także podyktowana względami oszczędnościowymi. Weźmy np. Tomasa Buckle’a w Anglii, mającego w Polsce swojego zwolennika w Józefie Supińskim, o którym autor nie wspomina. Gdy autor zajmuje się metodologią badań historycznych Droysena, nie wspomina o jego koncepcji klasyfikacji źródeł historycznych, a także wprowadzeniu przezeń do nauki historycznej pojęcia hellenizm. Przy osiągnięciach z historii gospodarczej angielskiego historyka R.H. Tawneya autor nie wspomina o tym, że jego badania nad zagadnieniami wpływu religii na rozwój kapitalizmu podyktowane zostały wyzwaniem Maxa Webera rzuconym w jego pracy: *Die Protestantische Ethic und der Geist des Kapitalismus*, wydanej w latach 1904–5, która wywołała wielkie reperkusje w świecie naukowym. Można by na ten temat napisać przy omawianiu osiągnięć Webera, bądź Tawneya. Dalsze koleje pracy naukowej Tawneya przypadają już w okresie po pierwszej wojnie światowej. Trudno wymagać od autora, by przedstawiał późniejsze fakty, ale skoro podane zostały wcześniejsze, to nasuwa się pytanie, czy nie należało podać do końca osiągnięć naukowych tego badacza, a zwłaszcza zainicjowania przezeń w historiografii angielskiej sporu o genezę gentry, w który zaangażowało się wielu

wybitnych historyków. Przy Wojciechu Kętrzyńskim autor nie wspomina o jego hiperkrytycznej podejrzliwości wobec najstarszych dokumentów benedyktyńskich w Polsce, co było przedmiotem wielu polemik naukowych. Podobnie przy polskim historyku Ambrożym Grabowskim autor podaje skąpe wzmianki o jego piarstwie antykwarycznym, natomiast nie wzmiankuje o jego zbieractwie eksponatów historycznych i informacji na łamach piśmiennictwa o tych eksponatach, co wpływało inspirująco na rozwój nauk pomocniczych historii, takich jak genealogia, heraldyka, sfragistyka i inne.

Zagadnienie funkcjonowania nauk pomocniczych historii w historiografii zostało potraktowane przez autora w sposób oszczędny. Nie wymienia nazwiska twórcy tego pojęcia Theodora Sickla (*Sciences auxiliares*, bądź *Hilswissenschaften*), a także innych historyków tej dyscypliny. Spośród zasłużonych polskich uczonych pominięci zostali Franciszek Ksawery Piekosiński (1844–1906), Aleksander Semkowicz (1850–1923), Władysław Semkowicz (1878–1949), Kazimierz Chodynicki (1890–1942), Marian Gumowski (1881–1974), Antoni Prochaska (1852–1930), Karol Potkański (1861–1907).

Autor pominął wielu badaczy polskich okresu przełomu XIX i XX wieku, kiedy to na firmamencie historiografii jaśniały wielkie gwiazdy. Niektóre spośród nich pełnię blasku zdobyły w okresie Odrodzonej Rzeczypospolitej, ale były już znane przed pierwszą woją światową. Brakuje nazwisk Jana K. Kochanowskiego (1869–1949), Franciszka Bujaka (1875–1953), Jana Rutkowskiego (1886–1949), Natalii Gąsiorowskiej-Grabowskiej (1881–1964), Wacława Sobieskiego (1872–1935), Adama Szelałgowskiego (1873–1961), Marcelego Handelsmana (1882–1945), Kazimierza Chodynickiego (1890–1942), Jana Nepomucena Fijałka (1864–1936), Jana Ambrożego Wadowskiego (1839–1907), Stanisława Windakiewicza (1863–1943), Adama Mieczysława Skałkowskiego (1877–1951), Wacława Tokarza (1873–1937), Karola Szajnochy (1818–1868), Jana Ptaśnika (1876–1930), Juliana Bartoszewicza (1821–1870), Kazimierza Bartoszewicza (1852–1930), Fryderyka Papée (1856–1940), Władysława Abrahama (1860–1941), Antoniego Karbowiaka (1856–1919), Aleksandra Kraushara (1843–1931), Juliana Klaczki (1825–1906), czy Kazimierza Chłędowskiego (1843–1920). W tym rejestrze można byłoby wymienić także publicystów i działaczy politycznych, których pewne dzieła rzutowały na kształtowanie się określonych tendencji w historiografii. Przede wszystkim dla historii społecznej ważną pozycję stanowi praca Aleksandra Świętochowskiego: *Utopie w rozwoju historycznym*, Warszawa 1910. Trzeba wymienić nazwiska: Antoniego Chołoniewskiego (1872–1924), Feliksa Perla (1871–1927), Ludwika Kulczyckiego (1866–1941), Ludwika Krzywickiego (1859–1941), Juliana Marchlewskiego (1866–1925) ze względu na jego prace: *Stosunki społeczno-ekonomiczne na ziemiach polskich zaboru pruskiego*, Lwów 1903, czy *Fizjokratyzm w dawnej Polsce*, Warszawa 1898 oraz *Różę Luksemburg (1871–1919)*, ze

względu na podporządkowanie wywodów historycznych ideologicznym dogmatom w dziele: *Die industrielle Entwicklung Polens*, Leipzig 1898.

Rejestr przedstawionych pominięć nie może rzutować ujemnie na ocenę recenzowanej pracy. Należałoby także przedstawić jej zalety, ale na to nie pozwala brak miejsca. Nasuwa się refleksja, iż łatwiej jest przedstawiać procesy występujące w jeziorze niż w oceanie, a przecież książka Jerzego Serczyka to rozległy, zarówno pod względem szerokości, jak i głębokości, ocean zagadnień historiograficznych. Stąd też ta synteza (choć autor skromnie się od tego wymawia, s. 1) stanowi znakomity punkt wyjściowy do pogłębionych wywodów nad dziejami historiografii. Powinny one zmierzać w kierunku ukazania pełniejszej panoramy nazwisk i przede wszystkim tytułów dzieł historycznych. Autor bardziej przybliżyłby czytelnikom omawiane zagadnienia, gdyby wprowadził przypisy i poprzez nie odsyłał do pozycji bibliograficznych traktujących pomijane, bądź podawane skrótowo kwestie. Przykładowo: *Polska historiografia kościelna XVII wieku*, H. Barycz: *Dzieje nauk humanistycznych. Historiografia*, w: *Historia nauki polskiej*, t. 2; bądź też dla historiografii angielskiej XVI w. H. Zins: *Angielska historiografia elżbietańska*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” t. 8 (1963), tegoż: *Angielska historiografia tudorska*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio F, vol. 15 (1963), czy też dla pruskiej historiografii mieszczańskiej własną rozprawę: *Die Tradition des Deutschen Ordens in der stadtbürgelischen Geschichtsschreibung Königlich-Preussens in 16–17 Jahrhundert*.

W polskiej nauce historycznej najbardziej predestynowanym do napisania poszerzonej i pogłębionej syntezy poświęconej dziejom historiografii jest dysponujący doskonałym warsztatem badawczym oraz erudycją autor recenzowanej książki. Potrzebne jest mu wszakże należyte wsparcie finansowe i techniczne, co zależy w dużej mierze od stanowiska decydentów odpowiedzialnych za rozwój nauki w kraju. Warto wziąć pod uwagę stwierdzenie Waldemara Voisé, iż w nauce dobrego specjalistę można utracić w ciągu minuty, ale na wykształcenie jego następcy, przynajmniej takiego samego formatu, trzeba pracować nawet sto lat.

Wzorem syntezy omawiającej rozwój osiągnięć dyscypliny naukowej dla celów dydaktycznych jest mająca wiele wydań *Historia filozofii* Władysława Tatarkiewicza. Jej kośćcem jest mozaika badaczy, tkanką panorama problemów, systemem krwionośnym wykaz literatury poświęconej określonym zagadnieniom, a systemem nerwowym informacja o będących w obiegu kategoriach naukowych. Książka Jerzego Serczyka jest w pewnym sensie podobna do dzieła Tatarkiewicza, chociaż, mówiąc obrazowo, zawiera niewielki system krwionośny, a brakuje jej zupełnie systemu nerwowego. Stąd też proponowałbym zwrócenie uwagi w następnej edycji na wykaz literatury naukowej odnoszącej się do omawianych zagadnień, a także wyeksponowanie pojawiania się na gruncie historiografii trwałych pojęć, pełniących w nauce rolę kategorii, takich jak na przykład: antyk, hellenizm, romanizacja, wieku oświecone, wieki ciemne, średniowiecze *ratio temporis*,

renesans, renesans karoliński, renesans ottoński, humanizm, barok, ewolucja, rewolucja, rebelia, rewolta, wojna domowa, postęp, rozwój, duch narodu, duch kapitalizmu, historyzm, kamerdynerzy historii, klasa, walki klasowe, dynamika historyczna, kołowrót historii, przekaz historyczny, autorytet, krytyka, źródło historyczne, źródło pierwotne, źródło autentyczne, źródło wiarygodne, źródło materialne, źródło pisane, nauki pomocnicze historii, dyplomatyka, paleografia, bibliografia, biografistyka, hagiografia, rocznik, kronika, historyka, krytyka zewnętrzna, krytyka wewnętrzna, idiogafizm, pozytywizm poznawczy, wyjaśnianie historyczne, rozumienie historyczne, historia polityczna, historia powszechna, historia gospodarcza, historia państwa i prawa, historia społeczna, historia ruchu robotniczego, historia ruchu ludowego itp.

Na zakończenie należy podać informację, iż autor pisząc tę książkę chciał przybliżyć omawianą problematykę młodej generacji czytelników zainteresowanych dziejami historiografii. Pamiętał też o swojej najbliższej osobie, zajmującej się również badaniami historycznymi, przedwcześnie zmarłej Małżonce – Barbarze, której w dowód pamięci dedykował tę pracę.

Antoni Krawczyk
(Lublin)

Polska technika wojskowa do 1500 roku. Praca zbiorowa pod red. Andrzeja Nadolskiego. Warszawa 1994 Oficyna Naukowa, 439 s., nlb. s. 1 + 12 tabl. ilustr. oraz ilustr. w tekście.

Komitet Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk. Ser. wyd. „Rozprawy z Dziejów Nauki i Techniki”, [tom] 1.

Mimo istniejącego już od dłuższego czasu znacznego zainteresowania historią polskiej techniki wojskowej i dorobku, wyrażonego pokaźną liczbą rozpraw naukowych i szkiców popularyzatorskich z tego zakresu, dopiero teraz ukazał się pierwszy tom dzieła aspirującego do syntetycznego omówienia całości tej problematyki¹. Tom obejmuje znaczny obszar czasu, od połowy X do końca XV w., a więc okres odpowiadający dziejom średniowiecznego państwa polskiego. W różnym stanie zaawansowania znajdują się – o ile wiem – prace nad dalszymi tomami. Zapewne w najbliższym czasie zostanie skierowany do druku tom dotyczący lat 1914–1945.

Koncepcja dzieła narodziła się jeszcze na początku lat osiemdziesiątych w Wojskowym Instytucie Historycznym. Jej twórca i animator prof. Tadeusz M. Nowak zaproponował wówczas również definicję pojęcia „historia techniki wojskowej”, która w decydujący sposób określiła problemową zawartość projektowanej publikacji. Według tego badacza są to „dzieje rozwoju środków materialnych